

ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE



Matka Boska Gromniczna
według obrazu P. Stachewicza

O KATOLICKIE WYCHOWANIE W SZKOŁACH

W ostatnich miesiącach coraz bardziej głośnie staje się sprawa naznaczania żydów na nauczycieli do szkół powszechnych i gimnazjów. W naszej Archidiecezji też się zdarzały wypadki mianowania żydów na nauczycieli a nawet i wychowawców dla dzieci katolickich.

Władze szkolne tłómaczą to tem, że nauczyciel bez względu na swoje wyznanie, jeżeli posiada warunki prawem przepisane, ma równe prawo do wykonywania swego zawodu. Pogląd ten jest do pewnego stopnia słuszny. Nauczycielom żydom należy dać pracę w szkołach żydowskich, przeciwko temu nikt nie występuje, ale niesłuszną jest rzeczą, aby nauczyciel żyd uczył dzieci chrześcijańskie, dzieci Katolickie. Dlaczego?

Dlatego, że szkoła ma dać dziecku nietylko oświatę, ale ma go również wychować na dobrego człowieka. Nie może zaś być dobrego wychowania bez wychowania religijnego. Z tych względów ustawa szkolna przepisuje, że szkoła, obok innych celów ma dać dzieciom wyrobienie religijne. Nie do pomyślenia jednak jest, aby szkoła mogła dać wyrobienie religijne, jeśli nauczycielem jest żyd, ateusz, sekciarz lub gorszyciel publiczny. Jak może

bowiem żyd, wyznawca talmudu, wyznawca zasad sprzecznych i wrogich zasadom wiary i moralności katolickiej, wychować dzieci po katolicku. Choćby nawet starał się to czynić, choćby nawet uczył dobrze, nie można zapominać o tem, że nauczyciel uczy i wychowuje nietylko tem, co mówi dzieciom, ale i swoim zachowaniem się swoją postawą moralną. Dlatego nauczyciel musi mieć odpowiednie przymioty moralne, musi dzieciom świecić osobistym przykładem. Władze szkolne uznają ten moment, gdyż nieraz przenosiły lub zwalniały nauczyciela, którego postępowanie nie odpowiadało dobru szkoły. Nie trzeba chyba mówić o tem, że nauczyciel żyd nie ma tych przymiotów moralnych, potrzebnych dla nauczania dzieci katolickich. Nauczyciel żyd lub bezwyznaniowiec postępowaniem swoim w szkole i poza szkołą wyrabia w dzieciach nieufność i niewiarę w nauczyciela, skoro dzieci widzą dużą różnicę między tem, czego się uczą w rodzinie i w kościele, a postępowaniem nauczyciela. Zresztą żyd w oczach katolików czy to rodziców czy dzieci pod względem moralnym uchodzi za coś niższego i nie potrafi zdobyć sobie należnego szacunku koniecznego dla nauczyciela-wychowawcy.

Skutkiem tego żyd nie wykształca charakteru dziecka ani pod względem religijno-moralnym ani też nie przygotowuje dziecka do służby swemu narodowi i państwu.

Oto dlaczego żyd nie może i nie powinien uczyć dzieci katolickich. Oto dlaczego my jako katolicy i Polacy na to zgodzić się nie możemy.

Pan Minister Oświaty W. Jędrzejewicz oświadczył na komisji sejmowej, że władze szkolne „nie będą tolerowały naruszenia jednej z naczelných zasad wychowania jaką jest poszanowanie uczuć religijnych młodzieży“ (Gazeta Polska z dn. 21. XII. 1934 r.), dlatego też mamy nadzieję, że władze szkolne usuną te wypadki, które dotychczas się zdarzały. Jeżeli jednak zajdzie potrzeba, będziemy o to walczyć wszystkimi prawnymi środkami, jakimi rozporządzamy w naszym państwie, włącznie aż do walki o takie prawo, o takie ustawy i rozporządzenia, które zapewnią nam na zawsze, aby dzieci katolickie i polskie były uczone i wychowywane przez nauczycieli katolików-polaków.

Rodzice katolicy nie mogą pogodzić się z tem, by charakter ich dzieci psuł nieodpowiedni i nierozumiejący zasad katolickich wychowawca.

I. C.

Z OKAZJI TYGODNIA PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI

Kryzys gospodarczy ma ten skutek dodatni, że wielu sumieniejszych obywateli odmawia sobie przyjemności kosztownych, ze względu na potrzeby rodziny i głodujących współrodaków. Lekkomysłnych jest jednakże jeszcze tysiące, zwłaszcza wśród młodzieży. Jest to objaw groźny, jeśli się zważy, że odurzanie się alkoholem wypacza charakter i sprzyja rozpuciu. Naogół w społeczeństwie naszym głęboko jeszcze są zakorzenione przestarzałe poglądy o urojonem dobroczynnem działaniu napojów alkoholowych. Ogół lekceważy te za-

gadnienia, nie zna i znać nie chce prawdy o tem, jak zgubne bywają skutki zamiłowania do kieliszka dla pijących, dla życia rodzinnego i dla życia zbiorowego. Zazwyczaj myśli się tylko o zdrowiu ciała, natomiast mało baczysz się na to, że alkohol częściej używany osłabia wolę ludzką, jak każde uleganie zachciankom, pozbawia alkohol pijącego niepostrzeżenie zdolności panowania nad swymi skłonnościami i zachciankami. Znane są prawdziwe tragedje rodzinne, zachodzące niestety we wszystkich stanach i zawodach, a wynikające na tle

wzrastającego stopniowo nałogu. Czas prawdziwie zajrzeć w oczy, by sprostać trudnościom obecnego przesilenia gospodarczego. Inaczej coraz częstsze będą objawy oddawania się w niewolę kapitału obcego i to zazwyczaj żydowskiego. Taka już jest nieubłagana logika życia, że trzeźwi biorą górę nad zwolennikami wypróżniania kieliszków.

Dobrze się stało, że Tydzień Propagandy Trzeźwości przypomina społeczeństwu doniosłe znaczenie sprawy trzeźwości przez hasło: „Trzeźwość warunkiem oszczędności“.

Czytajcie i prenumerujcie Tygodnik Katolicki

WIADOMOŚCI Z POLITYKI

POLSKA

Prace w Sejmie

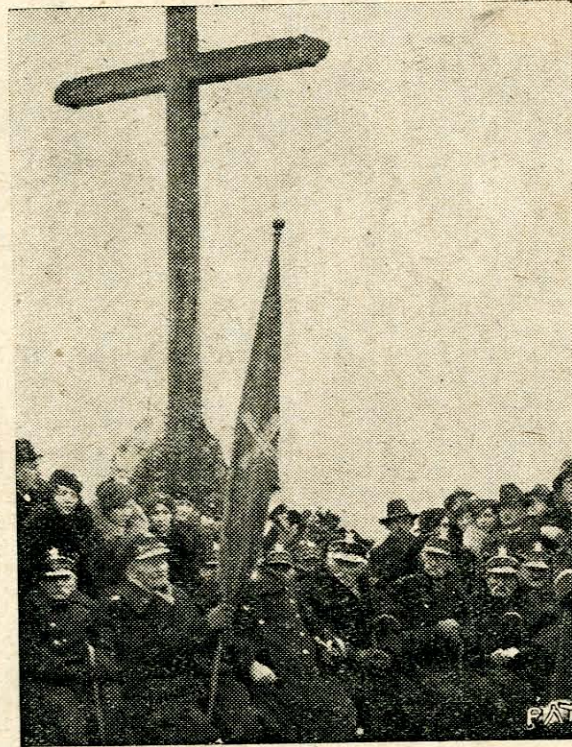
Komisja budżetowa Sejmu pracowała nad ustaleniem budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przy tej okazji wywiązała się dyskusja między posłami a Ministrem Spraw Wewnętrznych p. Kościalkowskim, który między innymi zapowiedział, iż będzie w czasie swojej działalności postępował tak samo, jak poprzedni Minister Spraw Wewnętrznych ś. p. gen. Bronisław Pieracki.

Po dyskusji Komisja zatwierdziła przedstawiony projekt budżetu ministerstwa.

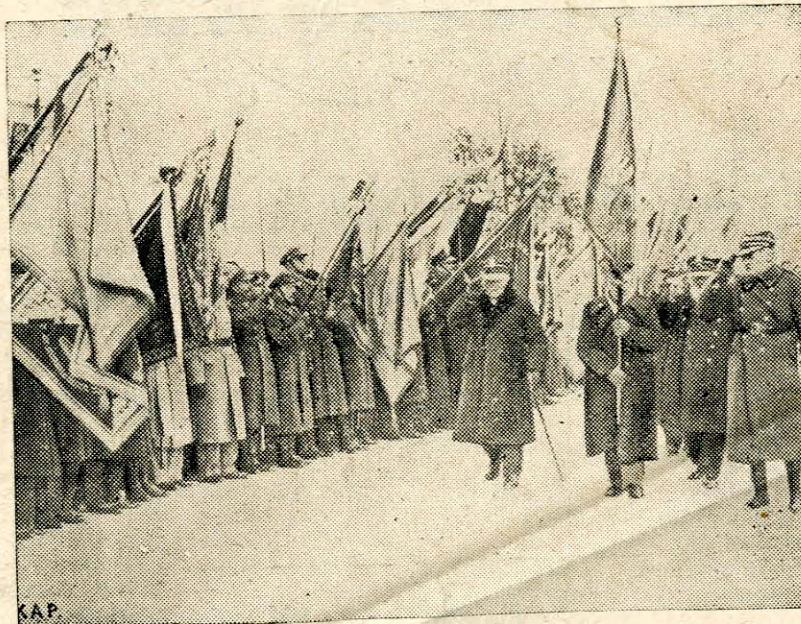
W dniu 25 stycznia odbyło się posiedzenie plenarne Sejmu, który rozpatrzył cały szereg ustaw, poczem rozpatrzył wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej niektórych posłów. Po rozpatrzeniu wniosków sąd zdecydował wydać sądom dziesięciu posłów. W tym dwóch z BBWR., dwóch ze Stronnictwa Ludowego, jednego posła ukraińskiego, jednego posła z Klubu Agrarnego i dwóch posłów ze Stronnictwa Narodowego.

ROZNIKA POROZUMIENIA POLSKO-NIEMIECKIEGO

W końcu stycznia upływa rocznica zawarcia przez Polskę układu z hitlerowskimi Niemcami. Układ ten zakończył długotrwałe spory, jakie istniały między Polską a Niemcami. Pamiętamy wszyscy te zatargi, które były tak silne, że nawet wywoływały pogłoski o niebezpieczeństwie wojny. Obecnie od roku stosunki



Rocznica Powstania Styczniowego w Warszawie. Uroczystość na miejscu stracenia powstańców pod krzyżem Traugutta.



Żyjący jeszcze uczestnicy Powstania Styczniowego udają się na obchód rocznicy powstania.

polsko-niemieckie znacznie się poprawiły.

Przy okazji rocznicy, gazety poświęcają dużo miejsca temu zagadnieniu. Gazety niemieckie i polskie podkreślają duże zna-

czenie tego porozumienia dla polityki europejskiej. Gazety francuskie choć również podkreślają pomyslny skutki układu dla obu krajów, jednakże zwracają uwagę, że skutkiem tego układu uległy pogorszeniu stosunki Polski z Francją. Gazeta francuska „Le Temps” pisze, że stosunki między Francją i Polską nie są już takie, jak po zakończeniu wojny. A dalej gazeta pisze tak: „w Warszawie niewątpliwie zapewniają w dalszym ciągu, że układ niemiecko-polski w niczym nie zmienia sojuszu polsko-francuskiego. Sojusz jednak powinien być stosowany w praktyce w duchu pełnego zaufania i pociągać za sobą również pewne minimum wspólnych akcji na terenie polityki ogólnej”. Z tych słów widać, iż Francuzom niebardzo podobają się dobre stosunki Polski

z Niemcami. Polska bowiem po zawarciu układu z Niemcami nie idzie już tak jak dawniej w sprawach polityki europejskiej ręką w rękę z sprzymierzoną Francją.

ZAGRANICA

ZAKOŃCZENIE WALK JAPŃSKO-CHIŃSKICH

W Japonii ukazało się urzędowe ogłoszenie, że walki chińsko-japońskie o prowincję Czahar zostały zakończone. Wojska chińskiego generała Sunga opu-

ściły tereny pograniczne, przy czym jednocześnie została wyznaczona delegacja chińska do rokowań pokojowych.

W rozpoczętych rokowaniach chińsko-japońskich, attache woj-

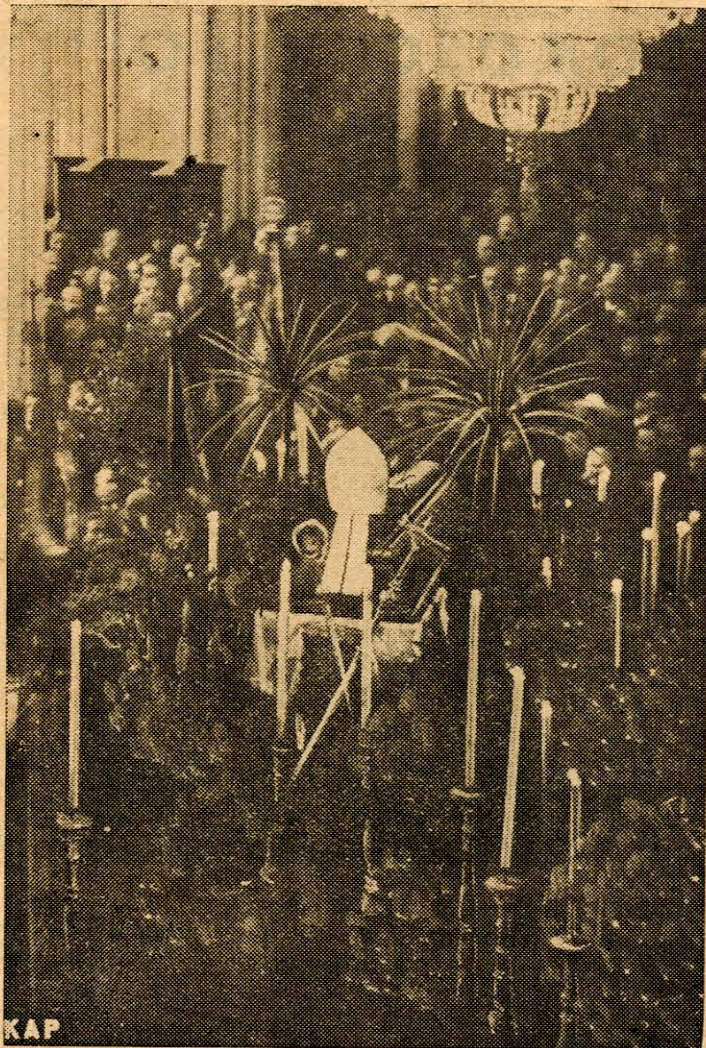
skowy Japonji wysu-
ną następujące żada-
nia: Zwołanie w
lutym konferencji w
Kałganie (miasto chiń-
skie) dla porozumie-
nia się co do Czaha-
ru, dalej ewakuacja
1600 km.² terenów
przez Chińczyków. W
razie przyjęcia tych
warunków obie stro-
ny, wedle propozycji
japońskiej, zobowią-
zają się do wstrzymania
wszelkich operacy
wojennych.

Chińczycy jednakże
nie bardzo wierzą tym
pokojowym zapewnie-
niom ze strony japoń-
skiej. W kołach chiń-
skich panuje przekon-
anie, że Japończycy
znow wkrótce roz-
poczną działania wo-
jenne i w tym celu
wzmacniają garnizony
na pograniczu. Chiń-
ska ludność zamiesz-
kująca pogranicze
Mandżurji obawia się
niespodziewanej ofen-
zywy japońskiej.

PAKT WSCHODNI

Jeszcze jedna spr-
wa zajmuje dziś bar-
dzo polityków. Jest
to t. zw. Pakt Wschod-
ni. Projekt tego paktu
powstał we Francji, która zawarła
sojusz z Rosją sowiecką. Według
tego sojuszu oba państwa mają
sobie pomagać na wypadek wojny.

Francja chce do tego paktu
wciągnąć jeszcze i inne państwa,
między innymi Polskę i Niemcy.
Ale Polska, jeszcze nie zdecydo-
wała się na przystąpienie do
paktu, a Niemcy chcą przy tej
okazji wytargować zezwolenie
na swoje zbrojenia. Dlatego też
pakt ten o którym się dawno
mówi nie dochodzi jeszcze do
skutku. Dyplomacja francuska
jednak pracuje i jak słycać mi-
nister Laval, ma omawiać te
sprawy podczas swego pobytu
w Anglii, dokąd się wybiera wraz
z Premierem francuskim panem
Flandin. Obaj ministrowie mają
w Londynie spotkać się z mini-
strami angielskimi, z którymi
omówią cały szereg zagadnień
polityki europejskiej. Wszczegól-
ności sprawę Paktu Wschodniego.



Pogrzeb ś. p. Ks. Biskupa A. Maleckiego w katedrze św. Jana
w Warszawie.

KRONIKA

KALENDARZ

za czas od 3 do 9 lutego 1935 roku.

N.	3	4 po 3 Kr., Błażeja b.
P.	4	Andrzeja b.
W.	5	Agaty p. m.
Ś.	6	Tytusa b., Doroty p. m.
C.	7	Romualda op.
P.	8	Jana z Maty w.
S.	9	Cyryla b. d.

Z Archidiecezji

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ks. Biskupa A. Maleckiego

W poniedziałek dn. 28 stycznia
w kościele św. Jana została od-
prawiona przez J. E. Księdza
Arcybiskupa - Metropolitę Wileń-
skiego Romualda Jałbrzykow-
skiego żałobna Msza święta za

duszę ś. p. Księdza
Biskupa Antoniego
Maleckiego.

Otwarcie i poświęce- nie domu katolickie- go w Białymstoku

Dnia 23 bm. odby-
ła się w Białymstoku
uroczystość otwarcia
i poświęcenia domu
katolickiego. Dom ten
zbudowany według
wymagań nowocze-
snej techniki, posiada
wielką, z łatwością
mogącą pomieścić
2000 osób, salę, kino,
bibliotekę i t. p. Po-
stał on dzięki inicja-
tywie i pracy dzieka-
na białostockiego, ks.
kan. Chodyki.

Poświęcenia domu
dokonał ks. kan. Cho-
dyko, poczem zazna-
jomił zebranych z hi-
storją powstania tej
nowej budowli. Prze-
mówienia powitalne
wygłosili: p. wojewo-
da Paślawski, prezy-
dent miasta p. Nowa-
kowski, ksiądz prałat
Kaczyński, dyr. KAP.
oraz ks. dyr. Kafarski,
dyr. Instytutu Akcji
Katolickiej. Zespół
artystów odegrał sztukę
„Teoria Einsteina”,
poczem wyświetlono

film „Przeor Kordecki”. Na po-
święcenie przybyło licznie du-
chowieństwo z dekanatu biało-
stockiego oraz z sąsiednich de-
kanatów. Sala była przepełniona
do ostatniego miejsca publiczno-
ścią, poatem ogromne tłumy
musiały odejść z powodu braku
miejsc.

Sąd Najwyższy ustalił osta- teczny wyrok uniewinniający

W dniu 22 stycznia b. r. spo-
vodu wniesienia kasacji przez
prokuratora, Sąd Najwyższy roz-
patrywał sprawę b. redaktora
„Zjednoczenia Katolickiego” p.
K. Jędrychowskiego. W wyniku
przewodu Sąd Najwyższy zatwier-
dził wyrok uniewinniający Sądu
Apelacyjnego i kasację oddalił,
wobec czego wyrok uniewinnia-
jący p. Jędrychowskiego otrzymał
moc prawną. W imieniu oskarżo-
nego występował adwokat Bitner.

Z Kraju

Imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej Profesora Ignacego Mościckiego

W dniu 1-go lutego przypadła dzień Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Ignacego Mościckiego. Najdostojniejszym selenizantowi złożyli życzenia członkowie Rządu, Korpusu Dyplomatycznego oraz przedstawiciele organizacji społecznych. Przez usta ich cała Polska składała swemu Prezydentowi życzenia długich lat i pomyślności.

Do Warszawy przybył generał Goering Premier Prus

W niedzielę rano przybył do Warszawy Premier pruski gen. Herman Goering, który jest jednym z najbliższych współpracowników Kanclerza Niemiec Hitlera. Premier Goering po krótkim pobycie w Warszawie odjechał do Białowieży, gdzie wziął udział w polowaniu urządzonym przez Prezydenta Rzeczyposp.

Obchód rocznicy Powstania Styczniowego w Warszawie

Warszawa obchodziła uroczyste obchód 72-giej rocznicy Powstania Styczniowego. Główne uroczystości odbyły się na terenie Cytadeli warszawskiej pod t. zw. Krzyżem Traugutta, który jest widoczny na fotografii zamieszczonej w tymże numerze „Tygodnika“ na stron. 3. Krzyż ten został wystawiony na pamiątkę stracenia Romualda Traugutta ostatniego wodza Powstania Styczniowego. W uroczystym obchodzie wzięli udział żyjący jeszcze dziś weterani Powstania Styczniowego.

Proces członków Stronnictwa Narodowego

W Łodzi został zakończony proces przeciwko 19 młodym narodowcom. W wyniku procesu sąd po zbadaniu szeregu świadków i załączonych do procesu aktów wydał wyrok, mocą którego 7 oskarżonych skazał na więzienie od 10 miesięcy do 2-ch lat. Dwunastu z pośród oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary.

Wpływy z pożyczki narodowej zostały już w całości zużyte

Jak wynika z ostatniego numeru „Wiadomości Statystycznych“ wpływy z Pożyczki Narodowej w łącznej sumie 175 milj. złotych, które miały zrównoważyć

przyczem wśród nich jest 7 kolejarzy i 9 osób cywilnych.

Sesja Wileńskiej Rady Wojewódzkiej

W dniu 29 stycznia odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim dorocz-



Ś. p. Ks. Biskup A. Malecki na łożu śmierci.

budżet tegoroczny, zostały wyzerpane już w listopadzie i grudzień po raz pierwszy został zamknięty ponownie deficytem rachunkowym wynoszącym 4.654.000 złotych.

Huragan nad polskiem zagłębieniem naftowym

W nocy z dnia 25 na 26 stycznia przeszła nad okolicami Borysławia silna burza, przechodząca chwilami w huragan o niebywalej sile. Skutkiem tak silnego wiatru około dwudziestu wież wiertniczych służących do wydobywania nafty zostało przewróconych. Huragan pozrywał również dachy i kominy z wielu domów w mieście Borysławiu.

Katastrofa kolej. pod Lwowem

Na stacji kolejowej Synowódzko Wyżne pociąg osobowy, zjadający z Lawoczna do Lwowa, przejechał sygnał wjazdowy i wjechał na tor, na którym stał pociąg mieszany. Trzy wagony osobowe zostały uszkodzone. Dwie osoby odniosły ciężkie rany a 14 lżejsze,

na sesja sprawozdawcza Wileńskiej Rady Wojewódzkiej.

Wiadomości z życia katolickiego

Ingres J. E. Księdza Biskupa Włodzimierza Jasińskiego

W dniu 27 b. m. Jego Eksceleńcja Ks. Biskup Wł. Jasiński, nowomianowany Ordynariusz diecezji Łódzkiej w asystencji członków kapituły sandomierskiej i łódzkiej odbył ingres do stolicy biskupiej do Łodzi. Ksiądz Biskupa imieniem miasta przy pięknej bramie triumfalnej powitał p. inż. Wojewódzki, komisarz Rządu m. Łodzi i prezes Komitetu Obywatelskiego.

Przy wejściu do świątyni JE. Ks. Biskup przyjął klucze — symbol władzy i pokropił próg kościoła katedralnego.

Po złożeniu homagium przez duchowieństwo i udzieleniu błogosławieństwa pasterskiego, Jego Eksceleńcja przeszedł między la-

sem sztandarów do pałacu biskupiego, gdzie przyjmował przedstawicieli władz i organizacji społecznych.

Nowe czasopismo katolickie w Hiszpanji

W Madrycie ukazał się pierwszy numer nowego czasopisma katolickiego „Ya”, które będzie dru-

mieście publicznej procesji Bożego Ciała. Ta decyzja rady państwa ma doniosłe z punktu widzenia prawnego znaczenie dla całej Francji.

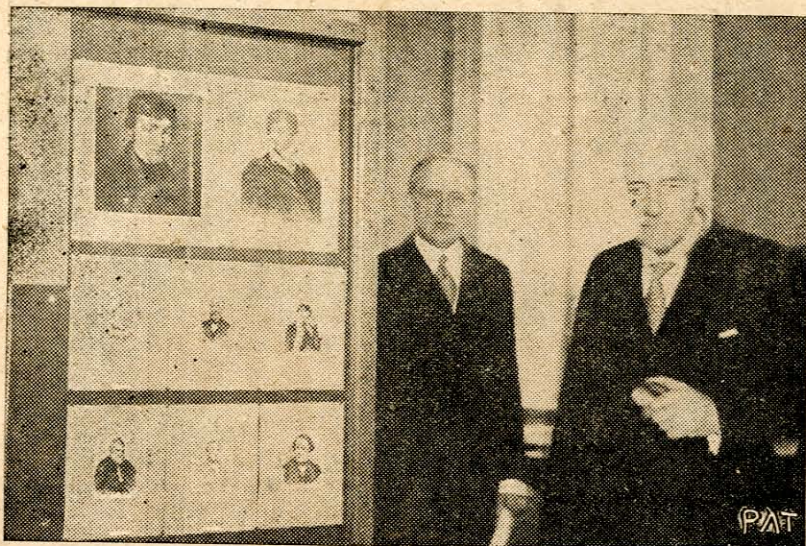
Walka z katolikami w Grecji

Grecki minister wyznań religijnych wystosował do prawosławnych władz cerkiewnych okólnik

i przedtem wódz faszystów Benito Mussolini.

Walka z rządem w Rumunji

Cenzura skonfiskowała wspólny manifest gen. Averescu i Jerzego Bratjanu, w którym ci dwaj politycy wypowiadają swe poglądy na obecną sytuację wewnętrzną. W Rumunji zapowiadają walki przeciwko rządowi Tatarescu.



P. Prezydent Rzeczypospolitej otwiera wystawę pamiątek po Adamie Mickiewiczu w Warszawie.

gim oficjalnym organem „Accion Popular” Gil Roblesa. Kierownikiem nowego pisma został Vincente Fallego, długoletni redaktor „El Debate”.

Ustąpienie ambasadora Italji przy Stolicy św.

Dotychczasowy ambasador Włoc. przy Watykanie, hr. de Veschi di Val Cismon, akredytowany przy Stolicy Świętej od czerwca 1929 r., ustąpił ze swego stanowiska powołany do rządu w charakterze ministra wychowania narodowego.

Lokalnym władzom francuskim nie wolno zabraniać publicznej procesji Bożego Ciała

Załatwiając petycję proboszcza z miejscowości Croix (czyt. Krua) w departamencie Nord, francuska rada państwa wydała dekret, anulujący rozporządzenie burmistrza z Croix, na mocy którego od 28 maja 1932 roku, niewolno było urządzać we wspomnianem

w którym zakazuje duchownym prawosławnym utrzymywania oficjalnych stosunków z arcybiskupem katolickim, przebywającym stale w Atenach, a którego siedziba — jak twierdzi okólnik — została stworzona nie prawnie. Powyższy okólnik został rozesłany również do poszczególnych ministerstw. Prasa grecka, omawiając wystąpienie ministerstwa wyznań religijnych, twierdzi, iż zarządzanie to zostało powzięte na skutek wzrastających wpływów Kościoła katolickiego wśród ludności prawosławnej.

Kronika zagraniczna

Zmiana Rządu w Italji

W Italji na wniosek premiera Mussoliniego król przyjął dymisję trzech ministrów. Na miejsce ustępujących ministrów, król zamianował nowych. Zmiana ta w niczem jednak nie wpłynęła na kierunek polityki włoskiej, gdyż na czele rządu pozostał tak jak

Zderzenie się 2-ch olbrzymów morskich

W czasie manewrów morskich w pobliżu wybrzeży hiszpańskich nastąpiło zderzenie 2-ch angielskich krążowników pancernych „Hood” i „Renown”. Okręty odniosły lżejsze uszkodzenia, które pozwoliły im kontynuować drogę do Gibraltaru. Rannych nie było.

Krążownik „Hood” o wyporności 42 tys. ton jest największym okrętem bojowym świata. Krążownik „Renown” o pojemności 32 tys. ton w ciągu ubiegłych 12 miesięcy dwukrotnie miał niebezpieczne wypadki: raz zderzył się z parowcem fińskim „Myllykoski”, drugi raz z angielskim krążownikiem szkolnym „Frobisher”.

Mordercze mrozy w Anglii

Wielkie opady śnieżne i zamiecie, jakie nawiedziły wyspy brytyjskie spowodowały trzy wypadki śmierci. Liczne okręty przybyły ze znacznym opóźnieniem. Samolot komunikacyjny Paryż—Londyn musiał zawrócić z drogi wobec bardzo silnego przeciwnego wiatru.

Podobnie belgijski samolot komunikacyjny nie mógł przezwyciężyć przeciwnych prądów powietrznych i zawrócił z drogi.

Burza śnieżna szaleje nad Ameryką Północną

Burza śnieżna o niebywałej sile pociągnęła za sobą przeszło 100 śmiertelnych wypadków w Stanach Zjednoczonych. Śnieg dochodzi w różnych miejscowościach Nowego Yorku do 45 cm. głębokości i tamuje komunikację. Niezwykle silna burza z wichurą odcięła od całego świata Vancouver i Victorję.

W górach skalistych stoi bez ruchu kilka pociągów, którym drogę przecięły lawiny śnieżne.

AKCJA KATOLICKA W ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY MĘSKIEJ

Druhowie — uwaga! Od Nowego Roku rozpoczął wychodzić w Wilnie „Tygodnik Katolicki“. Jest to pismo naszej Archidiecezji a zarazem organ Akcji Katolickiej, a więc i nasz. Raz w miesiącu będziemy podawali w „Tygodniku“ komunikaty i instrukcje, dotyczące naszych stowarzyszeniowych spraw. Dlatego też „Tygodnik Katolicki“ winien znaleźć się w każdym naszym oddziale, co więcej oddziały nasze powinny zdobyć jak najwięcej prenumeratorów spośród druhów. Zobaczmy, który z naszych oddziałów weźmie pod tym względem palmę pierwszeństwa.

GOTÓW!

**ZARZĄD
KAT. STOW. MŁODZ. MĘSKIEJ**

NAJPILNIEJSZE SPRAWY

We wszystkich oddziałach KSM. męskich odbyły się już walne zebrania. Dokonane zostały wybory nowych kierownictw. Często takie kierownictwo składa się z nowych druhów, którzy nie mają należytego doświadczenia w prowadzeniu organizacji. To też pokrótce chcemy przypomnieć nowym kierownictwom o najpilniejszych sprawach, jakie muszą być przeprowadzane.

1. Pierwsza sprawa — to powiadomienie Starostwa o zaszytych zmianach w składzie kierownictwa. Jeżeli w składzie kierownictwa zaszyły jakiegokolwiek bądź zmiany, należy w ciągu najpóźniej 14 dni powiadomić o tem Starostwo.

Dalej, nowoobрани prezes musi być zatwierdzony pisemnie przez ks. Asystenta Kościelnego.

2. Drugą niecierpiącą zwłoki sprawą to **przesłanie sprawozdania rocznego do Centrali**. Termin nadsyłania sprawozdań wyznaczony był do dnia 31 stycznia br. Dla spóźnialskich przedłużamy go do **15 lutego**. Jeżeli do tego czasu nie otrzymamy od jakiegoś oddziału sprawozdania, będziemy zmuszeni oddział taki skreślić z naszej ewidencji.

3. Trzecią bardzo pilną sprawą nowych kierownictw jest **uregulowanie wszelkich długów**. Jeżeli więc oddział ma dług w „Ostoi“ lub

Składnicy, należy natychmiast go uiścić.

Długiem jest również zaległa składka na centralę za rok 1934. Składka, jak wiecie, wynosi 2,5 groszy od członka na rok. Nie-duża to kwota, jeżeli chodzi o jeden oddział, a dla centrali ma olbrzymie znaczenie. Wiecie doskonale, co to znaczy ziarnko do ziarnka...

Pośpieszcie się więc z uiszczeniem zaległej składki i daniny w formie 10% od czystego dochodu z wszelkich imprez.

Oddział, który zapłaci do dnia 1 marca b. r. składkę i daninę za rok 1934 otrzyma jako premję bezpłatną kwartalną prenumeratę I egz. „Tygodnika Katolickiego“ i zamieszczony będzie w tym piśmie.

4. Czwartą sprawą bardzo ważną to udział członków nowego kierownictwa w Kursie. Kursy dla kierownictw odbędą się okręgami. W Białymstoku, Ejszyszkach i Knyszynie już się odbyły w styczniu. W lutym odbędą się: 4 lutego w Bieniakoniach, 6 — w Sokółce, 8 — w Grodnie, 11 — w Wołkowysku, 13 — w Lidzie, 15 — w Łunnie, 18 — Dąbrowie, 26 — w Głębokiem.

5. Wreszcie piątą sprawą, nad którą trzeba już teraz się zastanowić — to program pracy. Ramowe programy pracy będziemy podawali na kursach. Obecnie ku pamięci Kierownictw podajemy ważniejsze punkty ogólnego programu na I kwartał 1935 roku — z pominięciem miesiąca stycznia. 17.II. Święto Papieskie — akademja.

Kwartalna Komunia św.

Udział w kursach dla kierownictw.

Tydzień trzeźwości

4 zebranie ogólne.

6 posiedzenie kierownictwa.

Wieczornica zapustna.

Dwie zbiórki zespołu p. r.

Akademja ku czci św. Kazimierza.

Jedno przedstawienie.

Udział w obchodzie imienin Marszałka Piłsudskiego.

Przygotowywanie się do Złotu Kat. Stow. Młodzieży w Wilnie.

O NASZYCH ZABAWACH

Weszliśmy w okres t. zw. kar-nawału. Ludziska bawią się, tak jakby i kryzysu nie było. Zabawa ta jednak bywa rozmaita. Wesoła ona jest, ale wesołość tę ludzie tworzą sobie sztucznie. Leją się butelki czystej, z czupryn się kurzy i dlatego o byle co już jest i kłótnia i bijatyka, żeby tylko na pięści, gdzie tam, na noże na rewolwery. I dlatego smutne są skutki takich zabaw z wódką. Często gęsto ranni, kalecy na całe życie, a nawet i trupy. Kiedy się czyta o tych ciągłych bójkach na zabawach, to aż strach człowieka bierze. Bo istotnie, do czegoż wreszcie to zdziwienie obyczajów doprowadzi.

Takim pogańskim zabawom my, członkowie Kat. Stow. Młodzieży, wydajemy wojnę.

Wiemy, że młodość pragnie zabawy i dlatego tym zabawom pogańskim przeciwstawić musimy nasze zabawy katolickie.

Na czem polega nasza zabawa, nasza wieczornica?

Na wesołości, nie sztucznie wywoływanej alkoholem, ale płynącej z czystego młodzieńczego serca.

Precz z alkoholem na zabawach — oto hasło każdego oddziału, każdego druha! **Nasze zabawy są zabawami bezalkoholowymi.**

Na zabawach ludzie tańczą i my też tańczymy. Ale my młodzi katolicy tańczymy tylko nasze tańce ludowe i narodowe. Muzykantom zgóry zapowiadamy, że nie wolno grać im żadnych nowoczesnych łamańców.

Lecz czy myślicie, że nasza zabawa polega tylko na tańcach. O, nie! Przeplatamy ją gramami towarzyskimi, urozmaiceńiami, a więc monologami, śpiewem, deklamacjami i t. d. **Nasza zabawa musi być zabawą kulturalną.**

Dałby to Bóg, by przykład naszych zabaw podziałał i na innych. By wreszcie i inni zrozumieli, że bawić się trzeba po ludzku, po chrześcijańsku.

A prędej ludzie nie zaczną bawić się po ludzku, dopóki nie przestaną pić wódki.

Precz więc z wódką!

CZY WASZ ODDZIAŁ WYSLAŁ JUŻ SPRAWOZDANIE DO CENTRALI?

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW

Niewesołe obrazki

Z powiatu Sokólskiego piszą do nas: Są tu na terenie naszego powiatu Katolickie Stow. Młodzieży. Wprawdzie nie bardzo nas lubią niektóre osoby, ale ogół wiejski, który nas zdołał poznać, otacza szacunkiem i sympatią. My przecież chcemy przez katolickie organizacje siebie wychować na ludzi uczciwych. My chcemy być katolikami dobrymi i wzorowymi obywatelami Państwa. I dlatego nie możemy zrozumieć, dlaczego nas niektórzy ludzie, i to nawet na stanowiskach, nie lubią. Mówią, że jakąś tam politykę uprawiamy... Niech przyjdą do nas, niech posłyszają o czym mówimy, niech zobaczą co robimy, a wtedy napewno zmienią zdanie o nas. A jeżeli i wtedy do nas będą mieli uprzedzenie — no to już trudno. Wtedy palniemy im wyraźnie w oczy: „Powiedźcie szczerze, pocóż obwijać w bawełnę, nie lubicie nas tylko dlatego, że jesteśmy organizacją katolicką“.

Pracujemy szczerze nie tylko nad wyrobieniem siebie, ale i nad podniesieniem innych. Nie obce dla nas jest również rolnictwo, przez przysposobienie rolnicze pragniemy stać się wzorowymi rolnikami. Ale cóż, kiedy i w tej pracy napotykamy na trudności. Władze przysposobienia rolniczego mają do nas jakieś uprzedzenie i dlatego traktują nas jako coś drugorzędnego. Zdawałoby się, że takie przysposobienie rolnicze powinno być wolne od tych uprzedzeń, zdawałoby się, że podniesienie rolnictwa, wszystko jedno przez kogo jest prowadzone, powinno być narówni traktowane przez panów instruktorów, a tymczasem... daleko od tego.

Młodzież nasza chętnie jeździ na wszelakie kursy, chętnie nawet w dziale np. takiego przysposobienia rolniczego współpracowałyby z innymi organizacjami. Ale niestety nie może. Trudno bowiem narażać się na wyzwiska i szykany podczas wspólnego Kursu, ze strony członków innych organizacji. Było tak w zeszłym roku, było i w bieżącym. Na Kursie dla przodowników w

Sokółce druh nasz nie przeszedł spokojnie, by nie usłyszeć wyzwiska. Dziwimy się, że kierownictwo kursów, zupełnie na te rzeczy nie zwraca uwagi.

Nie lepszy jest stosunek samorządów do naszych organizacyj. Nie radnych, nie. Radni, ot jak radni, często nie orjentują się o co rzecz idzie. Ale na takim posiedzeniu, na którym budżet jest uchwalany, jest zawsze jakiś pan, który pilnuje, by broń Boże Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży nie uchwalono jakiegoś sybsydjum.

Tak np. stało się w gminie Dąbrowskiej. W roku 1932/33 uchwaliła Rada na Kat. Stow. Młodz. 100 złotych, w ub. roku 50 zł., ani jednego, ani drugiego nie dano, a na rok bieżący nie uchwalono. Tymczasem przecież znaczna jest liczba członków KSM. w każdym bądź razie nie mniejsza niż innych organizacyj.

Inne organizacje otrzymują subsydjum, Kat. Stow. Młodzieży nie otrzymują. Synowie i córki gospodarzy tej samej gminy, płacących podatki jak przystało na dobrych obywateli są upośledzeni.

Oj Radni, Radni, czemuście posłuchali referenta i skrzywdzili własne dzieci, które pragną oświaty katolickiej, które pragną być waszą chlubą i ostoją!

Druh.

Worniany — Bystrzyca

Z Wornian piszą nam, iż Akcja Katolicka w tej miejscowości rozwija się zupełnie dobrze. Katolickie Stow. Mężów liczy 28 członków, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet liczy 86 członkiń, liczone również są oddziały Kat. Stow. Młodzieży. Wszystkie organizacje odbywają regularnie co miesiąc zebrania, na których wygłaszane są piękne i pouczające referaty.

Również i Bystrzyca wbrew opinii „Przechodnia“ wyrażonej w korespondencji p.t. „Od Bujwidz do Santoki“, posiada już organizację Akcji Katolickiej. Młode wprawdzie, bo dopiero w listopadzie i grudniu ub. roku założone, ale ruszające do pracy z zapalem i wiarą w dobrą przyszłość!

Pan Pasternak działa

Ze święciańskiego piszą do nas: Najgorsza rzecz, to jak człowiek chce być za gorliwym i włazi w nieswoje sprawy. Jest tu w naszych okolicach policjant, który zamiast pilnować swoich obowiązków, wziął sobie za cel zgniecenie Kat. Stow. Młodzieży. Czy z własnej woli czy z czyjegóż rozkazu on to robi, tego nie wiemy. Wygląda tak, jakby z własnej ochoty. Usłyszał widocznie gdzieś, że to komuś może się podobać, od którego i awansik dostanie i hajda na Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży.

Postanowił za wszelką cenę Stowarzyszenia te rozbić. I oto chodzi od wsi do wsi i ludzi straszy, i członkom K. S. M. protokóły pisze. Stara się zachwiać zaufanie młodzieży do księży. Organizację Katolicką przedstawia, jako „nieważną“.

Węszy, śledzi — a nuż gdzieś zebranie, a wtedy protokółik gotowy, jak to było np. we wsi Górze.

A jaki ciekawy ten pan! Po zebraniu członków bada; a co mówiliście, a co robiliście na zebraniu.

Głosi na wsze strony, że instruktor K. S. M. przyjeżdża do oddziałów i zastępów bezprawnie.

Członkom mówi, że jeżeli będą należeli do Kat. Stow. Młodzieży to złą opinię będą mieli.

Słowem robi ruch co się zowie.

Komu to i na co potrzebne? Pracujemy sobie uczciwie dla Kościoła i Polski, pracujemy dla dobra wsi naszych — czy dlatego możemy być narażani na ciągłe szykany ze strony polskiego policjanta my młodzież polska i katolicka.

Mamy nadzieję, że władze przełożone zainteresują się tą samowolą posterunkowego, bo nie możemy uwierzyć, ażeby to był nakaz zgóry.

A panu Pasternakowi, bo tak się nazywa ten policjant, radzimy zaprzestać tego nadmiernego troszczenia się o nas. My młodzi katolicy wiemy do czego dążymy i od raz wytyczonej drogi nie zawróci nas nawet „groźne oblicze“ pana Pasternaka. Będziemy dążyć do swego celu, bo wiemy, że jest dobry.

K. J.

Rzeczy ciekawe ze świata

33 miesiące śpi

Uczeni amerykańscy zajmują się od dłuższego czasu sensacyjnym wypadkiem, jaki przedstawia historia długotrwałego snu Patrycji Maquire.

Amerykanka ta licząca 27 lat, zasnęła przed 33 miesiącami i nie obudziła się dotychczas ze swego snu.

Ale, jak stwierdzili lekarze, śpiąca nie straciła zupełnie pełnej świadomości.

Pierwsze ataki senności nawiedziły Patrycję Maquire w styczniu 1932 r. W kilka miesięcy potem, zemdląca, gdy chciała wyjść ze swego pokoju.

Od tego czasu znajduje się w stanie nieustannego snu. Lekarze czynili wszelkie wysiłki, ażeby ją obudzić. Lecz wszystkie transfuzje krwi, wstrzykiwanie serum i hipnotyczne próby pozostały bezskuteczne. Środki żywności wprowadzono jej do żołądka przy pomocy rurek, które Patrycja przyjmowała, nie wykonując przytem żadnego ruchu.

Na wiosnę ub. roku matka stwierdziła, że Patrycja otworzyła na chwilę oczy. Doprowadzono do tego, że Patrycja może na żądanie wyprostować dwa palce, co oznacza, że rozumie, czego żąda od niej otoczenie. Patrycja ważyła w chwili zapadnięcia w sen 125 funt. gdy obecnie waży 165 funtów.

Lekarze twierdzą, że sen jej spowodował atak zarodków na ośrodek świadomości w jej mózgu.

Pociągiem przez morze

Jeszcze jeden postępowanie w kolejnictwie. Angielska kolej spuściła na wodę duży prom, na który wjeżdża lokomotywa z wagonami, a specjalny okręt przeciąga prom przez kanał morski dzielący Francję i Anglię, a wtedy pociąg znów wjeżdża na ziemię. W ten sposób pasażerowie mogą bez przesiadania na okręt jechać w wagonie kolejowym przez morze z Paryża do Londynu.

Najszybszy pociąg świata

Ostatnio w Stanach Zjednoczonych Am. Pn. uruchomiono pociąg, który osiąga szybkość 176 kilometrów na godzinę. Pociąg ten jest poruszany elektryczno-

ścią, wagony są zbudowane z najłżejszego metalu (którego używa się również przy budowie aeroplanów) — z aluminium; wagony te mają specjalny, wąski, wydłużony kształt zmniejszający opór powietrza. Jest to najszybszy pociąg na świecie.

Co nas boli i o czym wiedzieć winniśmy

Powiadają niektórzy ludzie, że wódka, kiedy zimno — rozgrzewa, kiedy smutno — rozwesela, lecz różne choroby, jest doskonałym pośrednikiem przy zawieraniu wszelkich umów i nieodzownym towarzyszem wesel, chrzcin, styp i innych uroczystości.

Słowem, ludzie ci uważają, że wódka jest potrzebna wszędzie i że gdyby jej nie było bardzo smutno i nieciekawie wyglądałby świat.

Że dowodzenia te nie są słuszne, postaramy się tego dowieść.

Zacznijmy więc od przykładu.

Człowiek, niegdyś dość zamożny posiadający 45-cio hektarowe gospodarstwo popadł w nieszczęśliwy nałóg pijaństwa. Gdy był trzeźwy pracował dobrze, ale, niestety, coraz częściej i częściej zaczął się upijać i coraz więcej pieniędzy wydawać na gorzałkę. Gospodarstwo zaczęło się chylić do upadku i wkrótce z zamożnego gospodarza stał się on skrajnym nędzarzem. Nie mając już wreszcie pieniędzy na przepicie, zaczął ukradkiem przed żoną, wynosić rzeczy, posiadające jaką taką wartość, by je spieniężyć i obrócić na wódkę. I oto, gdy pewnego razu żona jego zobaczywszy co się dzieje, ośmieliła się czynnie stanąć w obronie reszty dobytku, wpadł on w tak niepohamowany gniew, że nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni, chwycił za siekiere i położył żonę trupem. — A potem, gdy szalenię oprzytomniał nieco z gniewu, kiedy zrozumiał, co uczynił, gdy już zbrodni dokonanej naprawić nie mógł, z rozpacz i ze strachu przed odpowiedzialnością za swój niecny czyn skończył samobójstwem.

Jeszcze jeden przykład.

Pewni rodzice chrzestni, będąc w stanie podchmielonym wieźli z cerkwi do miejsca swego zamieszkania, dopiero co ochrzczono-

nego chłopca. I co się okazało, zamiast dziecka, przywieźli tylko poduszkę, dziecko zaś wytrzęśli na drodze, i to tak nieszczęśliwie że zabiło się ono wypadając na grudę.

Oto dwa przykłady — a ileż jeszcze można byłoby przytoczyć podobnych wypadków nieszczęść i zbrodni, w których główną sprężyną działania jest wódka. I na wołowej skórze tegoby nie spisał.

Gdybyśmy poznali dokładnie przeszłe życie niektórych chorych, lub przestępców, życie włóczęgów i żebraków, przekonałibyśmy się, że dużo byłoby wolnego miejsca w więzieniach, szpitalach i przytułkach — gdyby nie wódka.

A wieleż to ludzi zajmując się potajemnym pędzeniem samogonu i oczyszczaniem denaturatu, mało że przeciw prawu idzie, mało że kary więzienia odsiadywa, lub karę pieniężną płaci — ale nadmiar złego i sami samogonem i denaturatem się zatruwają i sąsiadów przy okazji trują.

Powiadają ludzie „dobry trunek na frasunek“. Licho tam dobry. Oszło mi, podnieci na chwilę, a potem jeszcze ciężiej człowiekowi na duszy, a do tego i zdrowiu szkodzi.

☞ Kto w rozpachy lub niedoli do karczmy idzie, ten jakby się sparzył a potem rękę do ognia włożył. Bo przecież niedola najczęściej z alkoholu przychodzi a tu człowiek idzie wódkę pić, by przed niedolą uciec. W niedoli alkohol jest największym wrogiem, bo wtedy najłatwiej chwycić może i w żebraka lub nawet w zbrodniarza zamienić człowieka uczciwego i zamożnego.

Słyszałem nieraz zdanie, że trunki pomagają w chorobie. Śmiechu warte takie gadanie. Czyż może zło być dobrem? Zresztą lekarze, ludzie uczeni, prowadząc nieraz przez całe swe życie obserwacje, doświadczenia i badania, wykryli, że podczas zarazy t. j. epidemii, najwięcej ci umierają, co piją wódkę.

Wódka nietylko pomaga panoszyć się chorobom zakaźnym, ale i sama jest przyczyną wielu chorób, bo psuje w ciełe ludzkim serce, wątrobę i nerki. A jakże często nałogowi pijacy dostają choroby pijackiej — obłądki opilczego czyli tak zwanej białej gorączki.

Ale nie na tem koniec. Nieszczęście które pijak ściąga na

siebie, przechodzi na jego dzieci, a nawet także na wnuków i prawnuków.

Ileż to razy zdarza się, że rodzice nietylko sami trują się wódką, ale i swoich dzieci do picia tej trucizny przyuczają. I pomyśleć, co z takich dzieci wyrośnie? Wyrośnie napewno nałogowy pijak i stały mieszkaniec więzienia lub szpitala. Dzieci

szczególne trzeba strzec i chronić, a i starsi nie powinni dawać im przykładu pijąc i upijając się.

Z tego wszystkiego winniśmy zrozumieć, jak wielkim wrogiem jest dla ludzi alkohol.

Gdy przestaniemy pić zakwitnie u ludzi zdrowie, zapanuje dostatek, nastanie oszczędność, a trzeźwy człowiek będzie miał u wszystkich szacunek i poważanie. *K. P.*

do umownego uregulowania pracy rzemieślniczej w ten sposób, żeby zatrudniani byli jedynie tylko czeladnicy posiadający właściwe kwalifikacje zawodowe.

■

Onegdaj w lokalu Okręgowego Inspektora Pracy odbyło się posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej powołanej rozporządzeniem Min. Opieki Społ., w skład której wszedł przedstawiciel Ch. Z. Z. Leśników i Pracowników Rolnych p. Wł. Ostrowski. Komisja miała za zadanie skreślić warunki pracy i płacy robotników rolnych.

Ponieważ żądania przedstawicieli pracowników rolnych nie zostały uwzględnione przez Związek Ziemian — Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza decydowała jedynie w składzie przedstawicieli rządowych i wydała orzeczenie ustalające warunki pracy i płacy pracowników rolnych na rok 1935-6, na obszarze województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Treść tego orzeczenia podamy w najbliższych numerach „Tygodnika Katolickiego w kronice Chrześc. Związków Zawod.

KRONIKA CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAW. W WILNIE

Dnia 25 stycznia r. b. o g. 17 odbyło się zebranie Zarządów Ch. Z. Z. Stolarzy, Ch. Z. Z. Murarzy i Betoniarzy, Ch. Z. Z. Cieśli i Ch. Z. Z. Malarzy w lokalu Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Metropolitalnej 1.

Zebranie to poświęcone było omawianiu umowy zbiorowej zawartej dn. 9. V. 34 r. określającej warunki pracy i płacy w przemyśle budowlanym; moc obowiązująca tej umowy wyekspiruje z dniem 9 maja b. r.

Na zebraniu tem postanowiono, że każdy ze Związków biorących udział w zawarciu umowy, przy-

gotuje do dnia 15 lutego b. r. projekt nowej umowy zbiorowej z podaniem motywów uzasadniających jej treść, określi wytyczne organizacyjne w postępowaniu sezonowym i sporządzi wykaz firm i pracodawców z terenu woj. wileńskiego, którzy prawdopodobnie wezmą udział w zawarciu nowej umowy zbiorowej.

Następnie wybrano Komisję, która ma się udać do Izby Rzemieślniczej celem omówienia wydania dla członków wymienionych Ch. Z. Z-ych zaświadczeń o posiadaniu uzdolnienia, zawodowego, a to w celu przygotowania

SPRAWY GOSPODARSKIE

JAK OBCHODZIĆ SIĘ Z OBORNIKIEM

Rolnik dzisiejszy, a szczególnie drobny rolnik na wileńszczyźnie marzyć nie może nawet o nawozach sztucznych. Wszelkie superfosfaty i kainity są tak drogie, że mowy niema o ich zakupieniu. Tem większą przeto uwagę powinniśmy zwrócić na właściwe obchodzenie się z nawozem, żeby móżdż jaknajlepiej go wyzyskać w gospodarstwie. Obornik i kompost to podstawa rozwoju roślin, to fundament na którym opiera się gospodarka. Źle nawożona ziemia wyjałowuje i przestanie dawać dobre, a nawet średnie plony.

Ale żeby obornik, który mamy w swoim gospodarstwie, oddawał nam rzeczywiście jaknajwiększe usługi, musimy umieć się dobrze z nim obchodzić. Przedewszystkiem bardzo ważną sprawą jest przechowywanie obornika. W sprawie tej wielu agronomów wypowiadało wiele poglądów nieraz sprzecznych ze sobą. Ostatecznie ustalono dwa sposoby, które dzisiejsza nauka

uznała za dobre. — Mianowicie: Pierwszy sposób polega na codziennem usuwaniu gnoju z pod bydła i układaniu go luźno na gnojowni na przeciąg około 3 dni, aż gnój bardzo silnie się zagrzeje. Wówczas jaknajmocniej ubija się go i udeptuje, poczem na to miejsce znów luźno układa się nowe warstwy obornika. Sposób ten zalecany być może tam, gdzie chlewy są bardzo niskie i gdzie gospodarz z największą troskliwością pamiętać będzie o silnem ubijaniu zagrzanego gnoju.

W naszych warunkach lepszym jest drugi sposób trzymania gnoju pod bydłem. W tym wypadku chlewy winny być dosyć wysokie lub zagłębione, ale w ten sposób, by nigdy woda z pola lub podwórza nie ściekała do chlewa. Dno obory winno być nieprzepuszczalne, a więc brukowane na glinie, albo z klepiska glinianego. Na spód obory po wybraniu gnoju należy nasypać warstwę suchego i przemrożonego miału torfowego, poczem słać stale

obficie pod krowy słomę suchą, najlepiej pociętą. Co jakiś czas gnój równać, rzucając wilgotniejszy w miejsca bardziej suche. Postępując w ten sposób unikniemy najlepiej strat na wartości obornika. Mocz zwierząt posiada duże znaczenie dla konserwacji obornika. Należy więc zwracać uwagę na to aby nie oddzielać gnojówki od gnoju. Bowiem tylko gnój przesiąknięty dobrze moczem zwierząt zachowuje w sobie azot, ten sam składnik, który zawiera droga saletra. Należy również uważać, aby do obornika nie napływała woda deszczowa, gdyż gnój wtedy będzie kwaśnieć i tracić swoje wartości. Wielkim również błędem jest wyrzucanie gnoju z chlewa na bezładne kupy. Jest to poprostu marnowaniem cennego nawozu, gdyż gnój wtedy spala się szybko, a woda wymywa saletrę. Równie cenną jak sprawa przechowywania obornika jest kwestja odpowiedniego wywożenia na pola. *C. d. n.*

Dom Katolicki w Białymstoku.

W życiu katolickiego Białegostoku zaszedł fakt niezmiernej wagi: oto stanął i otworzył swe podwoje piękny i obszerny Dom Katolicki tuż przy wspaniałej Farze. Ziściły się wreszcie pragnienia szerokich rzesz, by zdobyć własny kąs, gdzieby człowiek, zmęczony gonitwą za doczesnością, mógł ochłonąć z gwaru życia codziennego, odpocząć w milej swojskiej atmosferze, wnieść się myślą i sercem wyżej ponad codzienną szarzyznę. Jakże odczuwał się brak takiego ogniska, gdzieby wschodziła i rozwijała się myśl katolicka i czyn z niej zrodzony. I oto stało się zadość tym pragnieniom—doczekaliśmy uroczystości otwarcia Domu Katolickiego, która odbyła się dn. 23 stycznia b.r. o godz. 19-ej.

Zainteresowanie ogółu

Zainteresowanie szerokiej publiczności tym doniosłym faktem osiągnęło w dniu tym punkt kulminacyjny. Już od godz. 18 ogromne tłumy zaległy plac przed frontem domu, oczekując niecierpliwie otwarcia. Szczęśliwi byli, ci którzy nabyli wcześniej bilety, reszta musiała długo stać w kolejce by zdobyć upragniony bilet, wielka zaś ilość chętnych musiała odejść z niczem z braku miejsc.

Wszystkich, którzy widzieli skromną sylwetkę zewnętrzną Domu Katol., musiały uderzyć nieoczekiwanej wielkości rozmiary sali i jej wewnętrzne nawskroś nowoczesne a nader gustowne urządzenie. Do sali prowadzą z hallu na dwie strony wygodne schody. Sala posiada amfiteatr i łoże dookoła bieżące. Krzesła wygodne, całość utrzymana w dobrym tonie. Poprzez matowe szkła płyną na salę fale łagodnego światła.

Uroczystość otwarcia.

O godz. 19.15 na uroczystość poświęcenia i otwarcia Domu przybyli: p. Wojewoda gen. Paślawski, liczni przedstawiciele duchowieństwa, władz administracyjnych, samorządowych, sądowych, instytucyj, stowarzyszeń, związków i t.p.

J. E. Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski nie mógł przybyć osobiście z powodu niezdrówia. Po wejściu na salę p. Wojewody chór parafjalny pod batutą p. Matulewicza odśpiewał „Jeszcze

Polska nie zginęła“, a następnie Hymn papieski. Publiczność stała.

Następuje akt poświęcenia...

Do ustawionego na estradzie stolika, na złotym widnieje krzyż, wśród płonących świec, zbliża się ks. Dziekan Aleksander Chodyko, ubiera się w szaty liturgiczne i odśpiewuje modlitwy z rytuału. Pokropieniem sali wodą święconą kończy się ceremonia religijna.

Kurtyna spada!

Za chwilę, przy otwartej kurtynie ukazuje się ponownie ks. Dziekan i w słowach gorących i podniosłych wita zebranych i daje sprawozdanie z przebiegu budowy domu.

„Z utęsknieniem oczekiwało społeczeństwo białostockie ukończenia Domu Katolickiego. Zainteresowanie potęgowało się tą okolicznością, że tego rodzaju Domy w b. zaborze rosyjskim były niezane, a nawet dziś są jeszcze nowiną. Inaczej jest w naszych prastarych djecezjach na zachodzie. Archidiecezja poznańska posiada 25 proc. parafji z domami katolickimi. Wyżej jeszcze sięga organizacja domów na Górnym Śląsku, gdzie wielowiekowe prześladowanie polskości zmusiło do oparcia się organizacyjnego o proboszcza.

Zapoczątkowanie budowy Domów Katolickich przy parafjach dała encyklika papieża Leona XIII o ruchu robotniczym, jak również praca biskupa mogunckiego w Niemczech, Kiettelera, kiedyto na głos Ojca Kościoła duchowieństwo zmuszone było wyjść z zakrystji i stanąć z ruchem robotniczym, który czynniki wrogie cially go skierować przeciwko Kościołowi.

Zrozumienie potrzeby rozwoju tej akcji społecznej, jaką nakreślił papież, zmusiło społeczeństwo katolicki o zespolenie sił we własnym domowem środowisku. Taka jest geneza powstania Domów katolickich.

W Polsce te potrzeby wzrosły. Pogłębienie życia religijnego w parafji—to pierwsza przyczyna budowy Domu Katolickiego.

Niezawodnie głównym centrum życia religijnego w parafji był i będzie zawsze kościół—świątynia. Oltarz i ambona jednak dziś nie wystarczają. Wiara naszych parafjan doznała poważnego wstrząsu. Jakkolwiek krwawa rewolucja została zlokalizowana, ale bezkrawa

wa rewolucja działa i u nas, odciągając wiernych od kościoła. Do tego dopuścić nam nie wolno. Uchronimy się od tego, jeżeli podamy sobie dłoń do aktywnej współpracy z duszpasterzami. Dziś trzeba rysy i szczeliny w tradycyjnej wierze naszej reperować spotkaniem się w dyskusjach charytatywnych, społecznych i religijnych. A do tego potrzebne Domy Katolickie, które również są miejscem manifestacji religijnych, miejscem do pogodzenia walczących z sobą klas na podstawie sprawiedliwości chrześcijańskiej przez przez prawdziwą oświatę i pomoc dla upośledzonych. Wreszcie Domy katolickie wyrabiają poczucie obywatelskie względem państwa i najskuteczniej polaka chronią od wszelkiego kosmopolizmu“.

W dalszym ciągu swego przemówienia omówił X. Dziekan, kiedy rozpoczął budowę, ile ona kosztowała, skąd czerpał potrzebne pieniądze i wreszcie po złożeniu podziękowania tym, którzy przyczynili się do tak podniosłego czynu i zakończył słowami:

„Oddaję dziś „Dom Katolicki“, utwierdzony znakiem Krzyża świętego, organizacjom katolickim, by dopomogły nam kapłanom w pracy „Odnowienia wstyckiego w Chrystusie“. Niech Dom Katolicki będzie ozdobą naszego miasta, a praca w nim prowadzona zespoli wszystkich dla chwały Boga, potęgi Ojczyzny i dobra obywateli miasta Białegostoku“.

Następnie przemawiał p. Wojewoda, wyrażając szczerze uczucie dla tak imponującego dzieła, jakim jest wzniesienie wspólnym wysiłkiem Domu Katolickiego. W dalszym ciągu podkreślił, że w naszych czasach zbyt wiele narzekamy na kryzys, a nie zdajemy sobie sprawy, że jednocześnie dokonywamy rzeczy wielkich, ważkich, czego dowodem jest ów Dom Katolicki—wynik zbiorowego zgodnego wysiłku, wzniesiony właśnie w dobie kryzysu. Trzeba mieć zatem więcej wiary we własną siłę.

W dalszym ciągu zaznaczył, że z zewnętrznego skromnego wyglądu Domu nie można było spodziewać się tylu wspaniałości wewnątrz.

Mile to uderza każdego w dobie powszechnej gonitwy za blichtrzem zewnętrznym. Dlatego też

daje to przeświadczenie, że w atmosferze skromności i miłości chrześcijańskiej oraz innych cnót krzepić się będą serca na tej nowej placówce, że tu wykuwać się będzie jedność, której naszemu narodowi tak potrzeba.

Kończąc swe przemówienie złożył p. Wojewoda jeszcze raz słowa szczerzego uznania i życzenia pomyślnej pracy inicjatorowi dzieła ks. Dziekanowi.

Po p. Wojewodzie zabrał głos p. Nowakowski — Prezydent m. Białegostoku, podnosząc wartość zbiorowego wysiłku Białystok, jako miasto wojewódzkie, musi stworzyć warunki, sprzyjające rozwojowi pracy kulturalnej i ogólnemu podnoszeniu się społeczeństwa. Dom Katolicki, jako bardzo poważna placówka, odegra niewątpliwie wielką rolę w tym kierunku.

Dyrektor Kat. Agencji Prasowej ks. Prałat Kaczyński stwierdził, że Dom Katolicki w Białymstoku może śmiało rywalizować z domami o podobnym przeznaczeniu w stolicy.

Podobnie wyraził się o Domu Kat. dyrektor Instytutu Akcji Kat. w Wilnie ks. Kafarski, stwierdzając, że jest to jeden z pierwszych domów w Archidiecezji, który swą wspaniałością może imponować innym miastom. Będzie on ośrodkiem pracy społeczno-kulturalnej w duchu jedności katolickiej, ośrodkiem, gdzie zniknie to, co dzieli społeczeństwo.

Po uroczystości otwarcia odbyło się przedstawienie w wykonaniu zespołu „Reduty”.

Podziękowanie

Serdeczne składam podziękowanie Władzom Państwowym i Samorządowym za przychylne ustosunkowanie się do budowy Domu Katolickiego w Białymstoku i ułatwienie pożyczki na ten cel, oraz parafjanom za pomoc okazaną w zadeklarowaniu rocznej bezprocentowej pożyczki, lub złożoną ofiarę, nieraz grosza wdowiego, czem umożliwili prowadzenie tak kosztownej budowy.

Wdzięczny jestem wszystkim za liczny udział przy poświęceniu i otwarciu Domu a specjalnie składam wyrazy hołdu p. Wojewodzie białostockiemu generałowi Stefa-

nowi Paślawkiemu, który swoją osobą raczył uświetnić naszą uroczystość.

Na długo w pamięci zachowam bezinteresowną pracę p. inż. Choroszucha w sporządzeniu planów budowy Domu, oraz obywatelskie ustosunkowanie się miejscowych przemysłowców przez dostarczanie na kredyt materiałów budowlanych.

W przekonaniu, że wzajemnym wspólnym wysiłkiem potrafimy utrzymać i pokierować odpowiednio nowozdobytą placówką społeczną na chwałę Boga i Ojczyzny, z wdzięcznością i gotowością staję do dalszej pracy z moimi ukochanymi parafjanami.

Ks. Aleksander Chodyko

Dziekan i Proboszcz
Białostocki.

Kinoteatr „ŚWIAT”

Już następnego dnia po otwarciu Domu Kat. t. j. od dn. 24. I. r. b. rozpoczęto wyświetlać przepiękny film polski p. t. „Przeor Kordecki”. Pierwszorzędny w całej Polsce aparat dźwiękowy wspaniale odtwarza głosy artystów. To też publiczność nasza spragniona dobrego filmu ciągnie codziennie do kina, by użyć godziwej rozrywki.

Przemila jest atmosfera w tem kinie, człowiek czuje się jak w niebie we własnym domu. W przerwach panuje niemal uroczysta cisza, rzekłbyś, że widz, upojony pięknymi widokami, boi się sprofonować tę salę głośniejszą rozmową i jeszcze w dalszym ciągu rozpamiętywa sławne dzieje swojego narodu. I zresztą nic dziwnego, wszak, przynajmniej tu zbiera się nasza większość narodowa, przynajmniej tutaj czuje się sobą i nie słyszy żargonu „obywateli polskich” co języka polskiego nie znają.

Należy podkreślić z uznaniem, że i nasze sfery wojskowe oceniły wartość polskiego, historycznego filmu, bo cały garnizon przez dwa dni poważnie defilował do kasy

i na salę, by przeżyć chwile chwale swych kolegów z przed wieków — obrońców Częstochowy i Polski przed najazdem wroga.

W dniu 1-go lutego, jako w dniu imienin p. Prezydenta i nasza młodzież szkolna, po nabożeństwie i szkolnych uroczystościach będzie miała prawdziwą ucztę duchową, bo pójdzie na ten film również po cenach zniżonych — 20 groszy za bilet. Oby rodzice zrozumieli wartość dobrego kina i nie żalowali grosza na tę przyjemność swej dlatwie. Zresztą z przyjemnością łączy się i korzyść. Wiemy, jak trudno dzieciom uczyć się historii, opierając się tylko na wykładzie słyszonym w klasie lub podręcznikach. O ileż łatwiej przychodzi to i wraza się głęboko w pamięć, gdy te fakty, sucho ujęte w książce, widzi dlatwa w barwach, ruchliwych obrazach — w filmie.

Dobrze to zrozumiały władze szkolne w Toruniu. Jest tam też kino katolickie, które daje 2 razy tygodniowo obrazy specjalnie dla młodzieży szkolnej o treści naukowej rozrywkowej. Dzieci chodzą na te filmy niemal obowiązkowo — jak na lekcje. Trzeba wiedzieć jak te dzieci znają różne zwierzęta, ptaki, ryby z różnych części świata. Trzeba podziwiać z jaką łatwością nazywają różne rasy i szczepy ludzi, ile umieją opowiedzieć szczegółów życia i obyczajów różnych ludów.

Miejmy nadzieję, że i nasze władze szkolne ocenią tę nową „pomoc naukową” na terenie naszego szkolnictwa i ułatwią młodzieży zbiorowe uczęszczanie na stosowne filmy. Trud ten oplaci się sownie w wynikach nauki, a co niemniej ważne — odciągnie chmary, o wstydzie! dlatwy szkolnej wystającej przed sensacyjnymi fotosami innych kin.

Na zakończenie ostatnie słowo: Niech śpieszą na Przeora Kordeckiego starzy i młodzi, bo to już ostatni tydzień. Ceny niskie: 50 gr. dla dorosłych — 25 gr. dla dzieci.

Szanowni Czytelnicy!

Wznowiam wydawnictwo tygodnika „Zjednoczenie Katolickie” w nowej szacie, powiększone, z ilustracjami, przy niskiej dawnej opłacie 10 groszy. Z tych względów wytłumaczycie długą przerwę, zaszła w wydawnictwie. Odczuwaliście ze mną potrzebę miejscowej katolickiej gazety. Przyjmijcie ją tak, jak przyjmujecie najlepszego przyjaciela do swego domu i rodziny. Niech ona będzie pokrzepieniem ducha i zespoleniem do współpracy, a ja zapewniam, że dołożę wszystkich sił, by stale, bez przerwy, co tydzień „Zjednoczenie Katolickie” mogło trafić do rąk Waszych.

Ks. Dziekan A. Chodyko.